Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 groszy.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 50. Nowy Targ, dnia 13 grudnia 1931 r. Rok XIX.

MY SOM JEST.

Te słowa któregoś z młodych Podhalan, przytoczone przez ks. prof. dr. Kaczmarczyka w Jego przemówieniu na obchodzie dziesięciolecia AZP. jako dowód krzepkości i prężności ruchu podhalańskiego — charakteryzują zwięźle i trafnie wrażenie, jakie musiały wywrzeć na uczestnikach uroczystości niedzielne.

Więc najpierw akademja ku czci Tetmajera — Piewcy Podhala. Tyle się tam „narodu“ zgruchnęło do Złotej Sali, że się pomieścić nie mogli. Dowód to wyraźny, że wielkie dzieło Tetmajera żyje w sercach Polaków — a zarazem znak niemylny, iż rzesza miłośników Podhala, jego przyrody, jego gwary i kultury rośnie coraz bardziej.

I Podhale nie powstydziło się przed Krakowem. Pokazało krasę swych dzieci, piękno strojów podhalańskich, tańca góralskiego, który porywał oczy i dusze publiczności, wzniecał podczas akademji burzę zachwytów. Liczne delegacje górali, co otaczały Tetmajera na podjum, nietylko zachwycały pięknem strojów, urodą dziywek i parobków, ale też kazały podziwiać kulturę wsi podhalańskiej, która — dzięki działalności Związku Podhalan — umie ocenić wartości kulturalne, zawarte w dziele literackiem, i oddać hołd wielkiemu Twórcy tego dzieła.

Góralska muzyka, taniec, śpiew — barwny bukiet strojów podhalańskich — to złożył swemu Homerowi lud podhalański.

Inteligencja podhalańska, licznie zgromadzona na akademji, dała organizację obchodu. Jeden z jej czołowych reprezentantów, p. dyr. J. Zachemski rozpoczął uroczystość, charakteryzując znaczenie i wartość podhalańskiej twórczości Tetmajera — p. Antoni Zachemski deklamował wiersz Stwory z bardzo szczęśliwie dobraną ilustracją muzyczną — czytał nowelę Tetmajera „Franek Seliga i Pom Bóg“.

Ale przedewszystkiem trzeba powiedzieć o wspaniałej deklamacji p. Błażkiewiczówny. Zabłysnęła ona prawdziwym, szczerym talentem. Nie uwierzyłbyś, że ta artystka, wywołująca dreszcze wzruszenia u słuchaczy, to młodziutkie dziewczę z ławy szkolnej.

Całość akademji, na którą złożyły się jeszcze prelekcja prof. U. J. dra Stefana Kołaczkowskiego, przemówienie literata słowackiego p. J. Dawczika, który imieniem bratniego narodu słowackiego oddał hołd Piewcy Tatr, przemówienie b. posła Roi, przedstawiciela Związku Górali z Zakopanego i produkcje chóru „Echa“, wykazała, że regjonalizm podhalański rozrasta się coraz potężniej. Uczciliśmy w niedzielę człowieka, co pierwszy zaczął tworzyć w gwarze góralskiej — otworzył gwarze drogę do literatury, literaturze dał niewyczerpane źródło natchnień, udoskonalił instrument twórcy - literata — język — o całe bogactwo przepięknej naszej gwary.

40 lat minęło od ukazania się pierwszego gwarowego utworu Tetmajera. Sala Domu Katolickiego drżała od oklasków i okrzyków na Jego cześć — a zarazem na cześć i chwałę Góralszczyzny, która wniosła i wciąż wnosi do kultury polskiej nowe, cenne pierwiastki.

Drugim wyrazem tego rozrostu kulturalnego Góralszczyzny była uroczystość dziesięciolecia A. Z. P. (w sali czytelni Bratniej Pom. Słuch. U. J.)

Ta uroczystość odbyła się w bardziej zamkniętem, swojskiem kółku. W małej (za małej) salce zebrali się czołowi działacze Związku Podhalan (nie wymieniam tu nikogo, bo wszyscy ich wszystkich

znamy), delegacje z Podhala i młodzież podhalańska, studjująca w Krakowie.

W szeregu przemówień roztoczono przed zebranymi obraz wysiłków około założenia AZP., działalność Związku i jej znaczenie w życiu akademickiem, w życiu wsi podhalańskiej i w rozwoju regjonalizmu, a więc pośrednio w rozwoju kultury narodowej.

Lista mówców: Michał Dusza, zeszłoroczny prezes dyr. Jakób Zachemski, członek honorowy A. Z. P. prezes, Zw. Podhalan, prezes Bratniej Pomocy słuch. U. J. Iskrzycki, prezes Zw. Kół Prowincjonalnych Jamrożek, prezes Centrali Akad. Smolec i ks. prof. dr. Kaczmarczyk, kurator i członek honorowy AZP.

Warto przytoczyć żartobliwą charakterystykę rozwoju ruchu podhalańskiego i znaczenie Podhalan według p. dyr. Zachemskiego: były niedawno czasy, że górala pytano się tylko jaka będzie pogoda a dziś Kraków jest „pod okupacją“ podhalańską, Podhalanie „zawojują“ wnet całą Polskę, sięgnęli już nawet do Paryża, gdzie dwaj górale założyli Ognisko Zw. Podh. i wnet spodhalanizują co najmniej jedną dzielnicę.

W programie obchodu Chór Akademicki wykonał szereg pieśni góralskich, przyjętych niemilknącemi oklaskami, a para z Białego Dunajca tańczyła aż do upadłego, bo ciągłe brawa nie pozwoliły im skończyć. (Można zauważyć, że nasi górale czują się na śliskich posadzkach krakowskich jak u siebie na holi.)

Ustrój był ogromnie serdeczny — inteligencja podhalańska lud góralski, to jedna rodzina, zgodnie pracująca na niwie regjonalizmu podhalańskiego, a zgodna, wytężona praca musi przynieść jak najlepsze wyniki dla kultury Podhala i Polski.

Uroczystości krakowskie były wielkim przeglądem tężyzny podhalańskiej. Podhalanie uczcili swego Piewcę, pokazali swą wartość i wartościowość kulturalną.

Trzeba też podnieść, że podobne imprezy mają ogromne znaczenie dla propagandy Podhala jako wielkiego letniska. Już samo „powodzenie“ góralek i górali na ulicach Krakowa wyraźnie na to wskazuje.

Czek.

O GRANICĘ PODHALA.

„Poli się to poli, ogienek na holi,
A ftóz go zapolił, pasterze ze skoli“

Będąc pierwszy raz na Zjeździe Podhalan w Rabce w tym roku tak rozważyłem sobie, że ku wszystkim organizacjom, jakie istnieją u nas w Makowskim Podhalańskim powiecie, jeszcze parę Ognisk zapalić trzeba; założyć Ogniska Związku Podhalan, a najpierwej zrobić to u siebie w Łętowni i udowodnić, żeśmy górale, a nie żadne „Makowskie duchy“ czy „Kliszczaki“, bo przecież portki mamy swoje a nie pożyczane. — I musimy choć ogienek rozpalić jaki, bo na Ognisko duze nos na razie nie stać.

Na zjeździe tym zauważyłem dwie odrębne a dalekie od siebie rzeczy, mianowicie: referat o przyszłości Podhala, o zadaniach, zamierzeniach Związku Podhalan, o rozwoju prac i poczynań, o ustalaniu i „wytycowaniu granicy Podhala“ a z drugiej strony dotknięty byłem jak i wszyscy delegaci z Makowskiego — dlaczego? Bo jak to wygląda?

Z jednej strony dyskusja o rozszerzeniu Podhala toczy się dziś w „Podhalance“ — z drugiej strony, prawie, że obojętnie przyjmuje się fakt rozerwania miejscowości rdzennie podhalańskich, do dwóch powiatów — górskiego nowotarskiego i prawie, że „lachowskiego“ myślenickiego, boć przecie myślenicki w większości to „lachy“ — poza Myślenice, Gdów, Dobczyce i td. Wprawdzie rzucaliśmy się, boć przecie o naszą skórę chodzi, ale co to pomoże.

Ale trudno. Jeżeli to ma być dla dobra Rzeczypospolitej, to się z losem pogodzimy. Ale kiedy jak kiedy, ale teraz była i jest sposobność ustalić granice Podhala i górali i to definitywnie, zwłaszcza przy okazji podziału administracyjnego Państwa. Ale kto to ma zrobić?

Sprawa jeszcze ustaloną nie jest i powiedziałby mi ktoś, że jeszcze nie dojrzała do tego. Mojem zdaniem dobrze byłoby aby ktoś ze starszyzny, komu przypada w udziale po Orkanie przodowanie i gazdowanie na Podhalu: orzekł twardo (jak np. gen. Galica myśli).

— Po tela moje i koniec! — Roma locuta, cau sa finita“. Po krzyku. Zabić pecki (kamienie graniczne) i zabezpieczyć raz górali z krańców przed wynarodowieniem.

A górale i Podhalanie to trochę dalej sięgają niż granica powiatu nowotarskiego, niż portki z parzenicami, co ma być sprawdzianem, dokąd jest Podhale i górale. Rozmawiałem niedawno na ten temat z red. Ant. Zachemskim, który twierdził, że z połowę powiatu Makowskiego zalicza do Podhala; ja ośmielę się twierdzić, że górale sięgają dalej. A na dowód przytaczam „Vox populi...“

Ej górolu od Wadowic, powiedz ze, mi powiedz
Ej cy górolki Wase kochają jak nase.

Więc aż pod Wadowice gdzieś i pasmem szerokim wzdłuż Karpat powinno być Podhale.

A za sprawdzian granicy Podhala i górali wziąć nie same portki, ani zwyczaje, ani pieśni (niby „pieśń ujdzie cało“ ale i pieśń zaginąć może i ginie jak się jej nie pielęgnuje ale łącznie wszystkie oznaki i dokąd one sięgają choćby pojedynczo albo dowód ist-

nieje, ze były one a zaginęły, odgrzać, obudzić. Wszak Orkan o takiem wielkim gazdostwie myślał i to nam we Wskazaniach w swoim testamencie zostawił. I wykonać musimy! Orkana nie posądzi nikt o seperację ani o to, że marząc o organizacji Rzeczypospolitej ziemiami nie myślał o jej dobrze.

Ja powiem, że Podhala nietylko po tela po kiela portek i ciupagi, ale pokąd kyrpca a ten dalej trzyma się niż portki, pokąd serdaki, pokąd gwara i pieśń pokąd gronie, hole i polany, a polana to też „holo" bo:

„Bracisku kochany, nie sprzedej polany,
kany bedzies posoł, owiecki barany.

pokąd grapy i hyrby, pokąd wierchy i wiersycki, pokąd kępy z jaworami, pokąd bucyny i smrecyny pokąd skole i cetyna i pokąd tradycji owieska:

U mojego ojca, zocierecka z owsa
Jak se chłopok poje... pojedzie do Golca".

My choć przeznaczeni na skrzepienie lachów w Myślenickiem i choć nas zwią różnie i „Makowskie duchy" i „Kliszczaki" (o tych kliszczakach to jeszcze napiszę osobno) protestujemy przeciw temu i przekonaniśmy są, jak to jeden z naszych delegatów na zjeździe Podhalan w Rabce powiedział „oni by nos tu nie brali, gdybyście nos nie dali (i nie dejcie nos!) boście nasi a my wasi" a ja do tego powiem jesce telo, ze oćbyście nos dali, to my nie pudemy od Wos i cóz nom zrobicie!

A jakby już tak przyszło to z rozpacy i Wom na złość, sprawiemy se krakowskie ubranie i pszenice po hyrbach nasiejemy.

Stanisław Hanusiak z pod Gronia.

Ruch uzdrowiskowy po drugiej stronie Tatr.

Dnia 22. listopada br. odbyła się w Popradzie, Spisz czechosłowacki, konferencja w sprawie ruchu cudzoziemców w letniskach i uzdrowiskach tatrzańskich. W konferencji brali udział przedstawiciele władz centralnych z Pragi i krajowych z Bratislawy oraz przedstawiciele i delegaci różnych władz i organizacji gospodarczych, kulturalnych i turystycznych miejscowych i okolicznych. Konferencja postanowiła domagać się bezpośredniego połączenia kolejowego Popradu z Budapesztem przez Koszyce, bezpośrednich wagonów z Popradu do Karlsbadu (Karlove Vary) i td. Zażądano dalej świątecznych specjalnych połączeń kolejowych z Bratislawy, Berna, Opawy, Ostrawy, Koszyc do Tatr, obniżenia taryf kolejowych dla potrzeb ruchu budowlanego pod Tatrami, ulepszenia komunikacji telefonicznej, autobusowej i td. W końcu konferencja postawiła żądanie wybudowania nowych dróg automobilowych pod Tatrami i nowych połączeń z Polską oraz specjalnych ułatwień dla turystów z Polski i sąsiednich krajów w formie całkowitego zniesienia wiz konsularnych, tak, aby turysta mógł tu swobodnie wkroczyć tylko na podstawie legitymacji jednej z organizacji turystycznych.

O Parku Narodowym po tamtej stronie Tatr na-

ANDRZEJ STOPKA.

Jako Strasok korunecke naloz i jako se pocierze uratowoł.

Dojechało mnohenko luda na clenie do Zakopanego. Tozto w starym kościele było ciasno, bo i co pobozniejso pani chodzieła na nabozeństwo, i wse cosi kajsi choćby korunecke ostawieła w kościele.

Jaze jehoł do góry drógami Strasokowego Kuby Maćka sin z Kościelisk. Wskocył do kościoła na paciorek. Juz ta było koło połednia i w kościele był jesce ino Daniel i Macingowa Jagnieska. Ik to ta trza było wyrucać z kościoła, jak sie go zapierało. Strasok klęknon i zacon sie modlić. I juz był przi końcu zdrowaśka, kie użroł w kącie kościoła na dylak bielućkom korunecke. Ani ta juz kwała Ojcu nie zmówił, ino go straśnie karcieło do tej korunecki. Pilno jom wzion poniós i ukozoł Danielowi i Jagniesce, pytajęci sie, ci ta korunecka je ik. Hale ta powiedzieli, ze nie. Jak je nicija, to je moja pedzioł Strasok i korunecke sowoł do kiesonki. I poseł. — Usło 6 roków od tego casu.

Jaze na kozaniu w kościele obocył pieknom korunecke u Strasoka Nozimek Stary. Barz mu sie zwidziała, bo ojcenaski, zdrowaśki i krzizicek były ślicnie wyrzinane i piekne, co strak.

— Kaście to kupili, kumotrze, pyto sie go septajęci Nozimek.

— Ej jek nie kupieł, inok naloz.

— I modlicie sie na niej?

— Juści.

— Przecie to jak nie wasa korunecka, to sićkie pociorze idom za tym, co je som jest korunecka, abo książka modląco.

— E, nie farciez.

— Nie farcem, ino ci prowde godom. A jak nie

wet słowem nie wspomniano na tej konferencji. Buduje się drogi, nowe hotele i pensjonaty, ulepsza się komunikacje — albowiem tego potrzebuje każdy nowoczesny człowiek, który wyjeżdża gdzieś na odpoczynek. Po naszej stronie Tatr wywołuje się natomiast różne niedorzeczne zatargi parkowe, z których w Czechosłowacji aż pękają ze śmiechu. Czas przystąpić do realizacji postanowień, powziętych w sprawie Zakopanego i Podhala na ankiecie, która się odbyła przed trzema laty w Zakopanem. Uchwały tej ankiety są rozumne i celowe, cóż z tego, kiedy pozostały na papierze. Trzeba się spieszyć, bo Czesi zgodzą się na Park Narodowy natychmiast, jak tylko urzeczywistnią swój program turystyczno przemysłowy po swojej stronie. Rozbudują się, pobudują nowe kolejki nawet w głębi Tatr, wystawią przy drogach automobilowych setki hoteli i powiedzą, że to jest właśnie ten park, o który im chodzi. A my... będziemy im posyłali gości, gdyż u nas na pierwszym planie będą nie potrzeby ludzkie, lecz... majaczenia o dzikiej przyrodzie. Tak, jakby się jedno z drugiem nie dało pogodzić.

Stryk.

Po uroczystości w Twardoszynie.

Z wielką przyjemnością czytałem w poprzednim numerze „Gazety Podhalańskiej" artykuł p. Adama Zapiórkowskiego o uroczystościach strażackich w Twardoszynie. Z tem większą przyjemnością, że cała ta uroczystość nabiera znaczenia ogólniejszego i przywraca Nowemu Targowi rolę poważnego ośrodka w zbliżeniu dwóch sąsiednich narodów i państw.

Z zadowoleniem też czytałem artykuł w „Slovaku" (Bratislava), omawiający uroczystości twardoszyńskie w tonie serdecznym, a nawet gorącym. Podniesiono tam z sentymentem, że przybyło 15 Polaków z drem Ciszkiem i komendantem Dworskim na czele. Z wielkiem uznaniem podniesiono w „Slovaku", a i my ze swej strony winniśmy to podkreślić z tem samem uznaniem, że mowcy polscy przy wspólnej biesiadzie uderzyli we właściwy ton i dokumentowali konieczność zbliżenia polsko czesko-słowackiego, wskazując na niebezpieczeństwa w pierwszym rzędzie rewizjonistycznej propagandy germańskiej (Borah), bolszewickiej, a także pewnych kół madziarskich. „Slovak" stwierdza przytem, że stosunki polsko słowackie na Orawie są przyjacielskie, a polegają na wymianie gazet, korespondencji, częstych wspólnych spotkaniach, wzajemnem uczeniu się języków, tak nam bliskich i pokrewnych.

Jabym tu coś zaproponował: skoro na jednym odcinku (straży pożarnych) zbliżenie tak znakomicie się pogłębiło, rozszerzmy je. Założmy po obu stronach Koła polsko czechosłowackie. Może powoli to zbliżenie sąsiedzkie, tak naturalne i tak konieczne, rozszerzy się na wspólną, dobrze obmyślaną współpracę kulturalną i gospodarczą. Niechże pp. Polacik, Dafcik, Durczak i inni, a od nas Dr. Ciszek, Dworski, Zapiórkowski pomyślą o tem i wezwą nas do tej współpracy. My się chętnie zgłosimy.

Feliks Gwiżdż
poseł na Sejm.

wierzis, to sie spytoj Jędrzka Dziadusia.

Pytoł sie ta pote Strasok Dziadusia, ale ta juz Nozimek pedzioł mu, jako mo rzec i dowiedzioł sie Strasok, i ze pociorze idom za tym, cija jest korunecka, abo książka modląco. Trza było korunecke zawiesić w kościele ułozonom świętemu na głowie abo i na ręce, cobyse jom, cija jest, wzion.

E, raty, przeraty, powiedzioł Strasok. Taka skoda. Tele wej pociorze djabli wzieni. Ze seści roków. Zgniewał sie strasecnie i poseł.

Hale. ta Strasok umyśloł ratować sie i pociorze jako tako. Zniewiechoł, coby iść na Starehory na odpust do Matki Boskiej. Kie juz z kościoła wyłaził, jesce przed samemi drzwiami smentorza opuściел korunecke. Nasła jom stara słowacko baba. Hale Strasok jej septo. Darujcie koruneckę haw, bo je moją.

Nyciez, a nie hołófcie odrazu. I poseł. Zaroz za bramom upuścił Strasok korunecke znowu. Wartko porwoł jom stary Słowok. A Strasok krziknie:

— Dawojcie korunecke haw, bo je moja.

— Nie róbciez hałasu nijakiego z nycie koruneckę. Haj! I poseł du domu.

Ta słowacko Matka Bosko to nic nie zratowała, pomyśloł se Strasok. Trza iść końcem ku swojej. I poseł na odpust na Matke Boskom zitosiewnom do Ludźmierza. I trafiało mu sie dobrze, bo jak juz przeseł wielgaśnom ławe na Dunajcu usłysoł za sobą huśtanie ławom i ciapkanie. Kwałas Bogu i Mace Boskiej, pomyśloł se po cichu. Wartko za ławom puścił koruneckę, a chłopocek góralski łapieł jom wartko i pobośkoł i sowoł do prawej kiesonki od serdoka.

A Strasokowego Kuby Maćka sin ośmioł sie rod i pomyślol po cichu:

— Is teroz ty sie bees modlieł do śmierzci, a sitkie pociorze pudom za mnom.

I poseł z radością do kościoła na odpust.

W. HLOUSZEK.

Podhale.

(Wiersz wygłoszony na Wieczorze jubileuszowym AZP. w Krakowie)

Hej! Nie wykąpał mię Twój deszcz,
Ni wiatr mnie wykołysał,
Kłębiący chmury, wzwyż i wszerz,
Na osępionych łysach.

Nad Dniestrem, dymił srebrny gaj
Księżycem w ampli drzew.
Upajał mię, w niebieską noc, słowików słodki śpiew.
Melodją dziecię chował,
Zadziwiał i czarował,
Wychował inny kraj.

Tam: wiotka, zwiewna dolin dal.
Tu: świat, jak wielki turniej:
Zakute w stal,
Iglice turnie,
Puklerze szarych hal.
Zorana pługiem gromów.
Ziemio, rodząca mgły!
Czemuż więc sercu memu
Tak drogą jesteś — Ty?

Przywiodła mię do Ciebie splątana taśma dróg:
W Tobie poznałem Boga, w Tobie znalazł mnie
[Bóg.

Rozważania gospodarcze.

Obecnie, gdy już dawno po wojnie, rąk do pracy w polu jest dosyć, ilość produktów rolnych wzrasta ponad miarę zapotrzebowania krajowego, a rolnicy nie mogąc znaleść rynku zbytu zagranicą na swe produkty, muszą je oddać kupującym za bezcen, niejednokrotnie zaś poniżej kosztów własnych.

Zjawisko to nie byłoby u nas tak groźne, gdyby Niemcy, jako państwo przemysłowe, lub inne państwa o charakterze przemysłowym, zechciały od nas rok rocznie zakupić nadwyżkę produktów. Jednak tak nie jest. Obecnie każde państwo dąży do samowystarczalności, pomimo, iż jedne z nich są nawskróś rolnicze, inne zaś przemysłowe.

Jesteśmy świadkami od szeregu lat prowadzonej wojny gospodarczej pomiędzy państwami należącemi do Ligi Narodów, czego dowodem jest wojna gospodarcza pomiędy Polską a Niemcami.

Dążność do samowystarczalności poszczególnych państw, jest jednym z głównych powodów obecnego kryzysu gospodarczego na świecie. Brak normalnych stosunków handlowych między ościennemi państwami wytwarza brak wzajemnego zaufania, co znów jest jednym z powodów do zbrojeń. Te zjawiska w gospodarce światowej nie przyczyniają się do rozwoju i stabilizacji stosunków międzynarodowych tak pod względem politycznym jak i gospodarczym. Nic dziwnego więc, że obecnie ze zdumieniem słyszymy, iż pieniądz angielski traci na swej wartości, a dolar Stanów Zjedn. Ameryki Półn. się chwieje. Winno to być przestrogą dla Ligi Narodów, a jej członkowie winni zacząć myśleć o normalnych stosunkach handlowych i politycznych między sobą i wprowadzać je w czyn, jeśli chcą uniknąć zastawionych sideł rosyjskiego bolszewizmu, ignorującego wszelki liberalizm, własność prywatną, wprowadzającego pewną odmianę dawnej niewoli.

Dążność do samowystarczalności u nas, była powodem tak zwanego etatyzmu, czyli rozbudowy różnych gałęzi przemysłu przez Państwo. Wymagało to wielkich inwestycyj, a w związku z tem, specjalnej opieki tych przedsiębiorstw ze strony Państwa. Zadanie piękne, ale przerastające nasze młode siły finansowe. Wysiłek ten w kierunku przemysłowym zepchnął rolnictwo na drugi plan, choć wiemy, że rolnicy przedstawiają prawie 3/4 ludności naszego kraju i jako najliczniejsi są wielkim konsumentem na rynku wewnętrzym. Obecnie rolnik przestaje być powoli konsumentem produktów przemysłowych, a zdarzają się często wypadki na wsi, że małorolni przestają kupować naftę.

Obrót pieniężny się kurczy, a w związku z tem narastają zaległości podatkowe, co w dalszym ciągu powoduje redukcje pensyj urzędniczych, a te ostatnie zaś są przyczyną z dalszego zmniejszenia się konsumpcji w kraju i dalszego kurczenia się obrotu pieniężnego.

U nas istnieje pęd do rozbudowy przemysłu, w Niemczech zaś do rozbudowy rolnictwa. (Propagatorem tego kierunku w Niemczech jest Dr. Schacht, dyrektor Banku Rzeszy). Nic więc dziwnego, że w takim stanie rzeczy państwa sąsiednie, któreby mogły się wzajemnie uzupełniać, wikłają się w trudności finansowe i gospodarcze. Należy się spodziewać, że dyplomacja nasza wytęży wszystkie swoje siły, w celu nakłonienia Niemiec do ratyfikowania traktatu handlowego z nami.

Drugiem zagadnieniem, które przyczyniłoby się do podniesienia rozwoju naszego życia gospodarczego, jest podniesienie i utrwalenie uczciwości w obrocie handlowym. Uczciwość kupiecka wzbudza u konsumenta zaufanie do jakości i ceny towaru. Dziś rzucamy od czasu do hasło: „kupujmy wyroby krajowe", a jednak nie wiele to pomoże, jeśli wyroby krajowe swoją jakością i ceną nie zdobędą sobie zaufania szerokich warstw społeczeństwa. Kupiec nie zdobędzie sobie zaufania u licznej rzeszy konsumentów, jeśli jego wynagrodzenie za pośrednictwo w handlu jest za wysokie. Nic dziwnego, że zdarzają się częste wypadki, iż konsumenci kupują wprost u producentów, lub producenci

poszukują konsumentów przy pomocy swych agentów, bo nie mają zaufania do kupców.

Widzimy więc, że brak uczciwości w obrocie handlowym wytwarza te nienormalne i niejednokrotnie przykre następstwa nietylko dla kupców, lecz także dla skarbu Państwa, bo z chwilą bankructwa kupca, odpada często dla Skarbu dobry podatnik.

Trzecia sprawa, która utrudnia nasz rozwój gospodarczy, to robudowane ponad stan ustawodastwo socjalne. Nie będę wyliczał wszystkich rodzajów przymusowego ubezpieczenia, przytoczę tylko przymusowe ubezpieczenie budynków od ognia. To ubezpieczenie daje się dotkliwie oczuwać na wsi, zwłaszcza wśród kilku morgowych gospodarzy. Prawda, że są dobre strony tego ubezpieczenia, ale są także i złe. Złą stroną tego ubezpieczenia jest zmniejszanie siły podatkowej i konsumpcyjnej małorolnego gospodarza przez nakładanie na niego przymusu ubezpieczenia budynków, nawet w tym wypadku, gdy go na to nie stać. —

Zbytnia opieka społeczna — poza tem, że jest kosztowną — bardzo często nie dociera do poszkodowanych. Nie chcę przez to powiedzieć, że jest niepotrzebną, przeciwnie jest ona nawet konieczną, ale musi być dostosowaną do chwili i okoliczności. Musi uwzględniać lokalne stosunki ludności, to znaczy, musi ta opieka unikać szablonów, bo życie — zwłaszcza życie gospodarcze szablonów nie znosi. Inne są warunki bytu na wsi, a inne w mieście. —

Krótko mówiąc, jesteśmy krajem wybitnie rolniczym i dlatego musimy naszą politykę społeczną i ekonomiczną dostosowywać do tego, a nie innego kierunku gospodarstwa społecznego, jeśli chcemy wejść na drogę prawdziwego i stałego rozwoju naszego nie niepodległego bytu.

Dr. Franciszek Cikowski.

Młodzież Gimnazjum nowotarskiego protestuje przeciwko sen. Borahowi.

Dnia 26 listopada 1931 r. odbył się w auli Państwowego Gimnazjum w Nowym Targu, odczyt w sprawie Pomorza, wygłoszony przez ucznia Chmiela z kl. VII., po którym młodzież gimnazjalna uchwaliła rezolucję protestacyjną przeciwko zakusom senatora amerykańskiego Boraha.

Rezolucja brzmi:

Ostatnie niesłychane wystąpienie amerykańskiego senatora Boraha, w sprawie naszego dostępu do morza dowodzi, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych nie orjentuje się zupełnie w stosunkach Europy Środkowej i nie wie, że:

1) Od wieków Pomorze zamieszkuje ludność polska.

2) Nawet mimo intenzywnej i brutalnemi metodami przeprowadzonej germanizacji Pomorza, należącego dziś z powrotem do Polski, Prusacy nie zdołali zniszczyć jego polskości.

3) Ludność Pomorza polskiego jest w 90% polska, a zaledwie niespełna 10% niemiecka. Wyraźnym dowodem tego jest, że na kilkanaście mandatów poselskich do sejmu polskiego — Niemcy nie zdołali uzyskać przy ostatnich wyborach ani jednego mandadu na Pomorzu.

4) Niemiecka przedwojenna statystyka spisu ludności w r. 1910 wykazała, iż Pomorze zamieszkałe było w 60% przez ludność polską, 34% rzekomo przez ludność niemiecką, 6% przez inne narodowości.

5) Legendą stworzoną przez imperjalistów niemieckich, jest t. zw. „korytarz", a w rzeczywistości jest to bowiem ziemia rdzennie polska, przez którą zresztą Polska zapewniła Rzeszy niemieckiej wolny tranzyt osobowy i towarowy do Prus Wschodnich i z powrotem.

6) Polska posiada dziesięciokrotnie większy ruch towarowy przez Pomorze do Bałtyku i z powrotem aniżeli Rzesza z Prusami Wschodniemi.

Zważywszy, że wystąpienie senatora p. Boraha przeciwko naszemu dostępowi do morza oparte zostało na kompletnej ignorancji spraw środkowo-europejskich wogóle, a polskich w szczególności, dlatego my uczniowie gimn. w N. Targu, Polacy, zakładamy kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie, potępiając jednocześnie kłamliwe i tendencyjne wystąpienie p. Boraha w sprawie dostępu Polski do morza. Jednocześnie wyrażamy, przekonanie, że deklaracje p. Boraha są wyłącznie jego prywatnemi pomysłami i wierzymy, że wielki Naród Amerykański zgodnie, ze swą tradycją, tak pięknie wyrażoną podczas wojny światowej w pamiętnej deklaracji Wilsona zawsze i nadal stać będzie na zasadach wolności narodów. Pamiętając jak Pułaski i Kościuszko walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pamiętając jak w czasie wojny światowej Stany Zjednoczone przyczyniły się do poskromienia rozboju międzynarodowego, jaki reprezentowały Niemcy cesarskie, Naród Polski wierzy, że i dzisiaj Wielki Naród Amerykański stoi i stać będzie zawsze po stronie sprawiedliwości dziejowej.

Wszyscy Polacy bez względu na przekonania polityczne bronić będą swych praw do Pomorza wszelkimi środkami, a każdy zamach na własność Polski odeprą całą siłą i z całą stanowczością.

Czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Podhalańską«

Mleko jako społeczny czynnik odżywczy.

(Ciąg dalszy)

Co do smaku powinno mieć smak słodkawy, przyjemny. Zmianę smaku powoduje choroba wymienia, przyczem następuje rozkład białka, węglowodanów — górę biorą składniki mineralne. Stąd pochodzi smak słony. W tym wypadku trzeba badać wymię, czy ćwiartki nie uległy zapaleniu. Nieraz toczy się proces chorobowy w sposób niewidoczny, co dopiero stwierdzić może lekarz weter. odczynikiem Thybromolu — o czem w innym wykładzie szczegółowo będzie mowa. Smak lekko gorzki może pochodzić z młodej koniczyny.

Zapach mleka powinien być obojętny — o ile czuje się zapach mdły, nieraz o woni przykrej — to może być przyczyną złego utrzymania wymienia, naczyń, skopców udojowych i t. d. Niestety bardzo często czujemy zapach stajni, gnoju, potu i t. d. dlatego, że właściciel nie dba o czystość wymion. Przynajmniej przed udojeniem należy zmywać wymiona letnią wodą, a potem obetrzeć suchą czystą szmatą. Przez to usuwamy nietylko brud, ale i baterje, które osiadają na strzykach i bardzo często drogą mlekową zakaźniki dostają się do miąszu wymienia — powodując nieraz ciężkie zmiany chorobowe gruczołu mlekowego. Tak samo dojarki powinny dbać o czystość rąk, powinno mieć płaszcze białe — aby nie zakażać mleka przed udojem. Tak samo nie powinno się w czasię udoju sprzątać, zamiatać obory, bo wówczas rozrozniecamy całe masy bakteryj. W oborze podczas udoju powinien być spokój. Tyle o fizycznych własnościach mleka. Wspomnieć jednak trzeba, że czasem ludzie przenoszą choroby mlekiem, jak tyfus brzuszny — są nosicielami odpowiednich bakteryj. Dlatego zagranicą personel stajenny jest badany przez lekarza. Uważać należy na czystość naczyń — częste zmywanie gorącym ługiem, wystawianie naczyń na działanie słońca stanowi ważny czynnik bakterjobójczy. Takie mniej więcej musimy stawiać wymagania co do mleka, jako czynnika odżywczego. Najbardziej niebezpieczne jest mleko zbiorowe — ponieważ często właściciel bez skrupułu miesza mleko od sztuk chorych, gruźliczych, od krów z choremi wymionami i t. d. W tym wypadku zmianę mleka wykazać może próba chemiczna — przy pomocy odczynników Thybromolu lub reakcja chlorowa. Te badania uskuteczniają kontrolorzy obór należących do Związku kontroli obór. Takie próby możnaby przeprowadzać na targach z nabiałem lub w mleczarniach związkowych. Niestety u nas pod tym względem mało się robi, bo kontroli podlegają obory związkowe — inne mają swobodę działania. Stąd pochodzą zafałszowania mleka przez dolewanie wody, mleka wapiennego, kredy i t. d., które to dodatki zmieniają mleko tak, że zamiast odżywienia, staje się takie mleko trucizną dla ustroju. Aby uniknąć takich zafałszowań, najlepiej omijać pośrednictwo w dostawie, a pobierać mleko z obory takiej, o której wiemy, że dba o higjenę mleka, naczyń, krów. Tak samo możemy dobry produkt dostać w mleczarni dobrze zorganizowanej, w takiej mleczarni mamy mleko specjalne dla dzieci — mleko pasteuryzowane, pełne mleko, śmietankę i produkty przeróbki mleka: dobre masło, ser. Mleko pasteuryzowane daje pewność, że nie zawiera bakteryj chorobotwórczych, przygotowane jest w specjalnych flaszkach. Takie mleko ma ważne znaczenie dla dzieci w dużych miastach. Dlatego słusznie zarządy wielkich miast dążą do zorganizowania dużych mleczarń, bo są to przedsiębiorstwa, które nawet w dzisiejszych czasach przynieść mogą korzyść materjalną i społeczną.

Przedstawiliśmy wymogi mleka zdrowego i takie tylko mleko może przynieść wartość odżywczą dla ustroju dziecka i osób starszych. Mylne było zdanie, że mleko ma znaczenie odżywcze tylko dla dzieci. Dzisiaj musimy powiedzieć obok ogólnego hasła: cukier krzepi — mleko odżywia. Dlaczego? Mleko posiada wysoką wartość kalorymetryczną, a mianowicie 1 litr mleka daje 630 kal. ciepła, co odpowiada mniej więcej 55 dkg. chudego mięsa, lub 8½ sztuk jaj, albo 42 dkg. mięsa wołowego średnio tłustego. Jeżeli porównamy ceny jaj, lub ceny mięsa w stosunku do ceny obecnej mleka, dojdziemy do przekonania, że mleko jest taniem źródłem energji cieplnej ustroju — daje tem samem energję życiową. Mleko daje doskonały materjał do budowy tkanek ustroju i jego narządów — jest pożywieniem, które zawiera białko w takiej formie, że ustrój może łatwo odbudować swoje białko tkankowe, podczas, gdy białko z innych pokarmów musi ulec znacznej przeróbce, aby było odpowiednie dla tkanek ustroju. Mleko jest źródłem wapnia, który potrzebny jest do budowy kości. 1 litr mleka dziennie pokrywa zupełnie ilość wapnia potrzebną dla ustroju dojrzałego. Specjalnie ważny to składnik dla dzieci przy rozwoju kości — podawać należy dzieciom mleko pełne do lat 13—14-tu. Bez mleka nie można dostarczyć ustrojowi wapna — to samo tyczy fosforu. Fosfor, zawarty w substancji mineralnej mleka, jest w formie łatwo przyswajalnej — a potrzebny jest z wapnem do budowy kości. Z tłuszczem do osłony subst. nerwowej. Zawartość fosforu ważna jest w ustroju matek w okresie ciąży, tak samo w okresie karmienia. Mleko jest źródłem witamin, o czem wspomnę szczegółowo w dalszej części. Mleko jest źródłem żelaza, które jest potrzebne dla ciałek czerwonych, wprawdzie niema go tak dużo, ale jest w takiej formie, że łatwo da się przyswoić dla organizmu. Pozatem mleko le-

czy przez zawartość żelaza blednicę, co doświadczalnie przeprowadzono. Dlatego słusznie możemy szerzyć hasło spożycia mleka, jako najlepszego i taniego środka odżywczego dla wszystkich.

Jeżeli weźmiemy skład mleka średniego, to znajdziemy, że mleko zawiera ± 87.2% wody, białka w formie sermiku, albuminy mlekowe około 3.4%, tłuszczu 3.7%, cukru w formie cukru mlekowego ± 5%, subst. mineralnych ± 0.7%. Zawiera składniki najważniejsze dla ustroju, w ten sposób zastąpić może inne pożywienie, jak mięso, pozatem mleko zawiera witaminy A, B, C. Z tych witamina C., t. zw. antyskorbutowa, wrażliwa jest na podniesienie temp. przy pasteuryzacji — inne wytrzymują pasteuryzację dobrze. Co do picia surowego mleka, nadmienić trzeba, że można je używać, ale pod tym warunkiem, że krowa jest zdrowa, wolna od gruźlicy, co stwierdzić może lekarz weter. przez badanie kliniczne i szczepienie rozpoznawcze — w innym wypadku przedstawia takie mleko niebezpieczeństwo gruźlicy przew. pokarmowego, co u dzieci niejednokrotnie stwierdzono. Jeżeli niema pewności — lepiej mleko przegotować lub postawić na kwaśno. Bardzo często zależy zdrowotność mleka od rasy krów i tak czerw. polskie bydło, przebywające w górskich okolicach, rzadko kiedy zapada na gruźlicę — mleko od tych krów posiada dużą zawartość tłuszczu, przyjemny smak, pochodzący od zapachu macierzanki, jest bardzo zdrowe i dla piersiowo chorych, przebywających w górach — doskonały środek leczniczy. Dla ludzi z wrażliwym żołądkiem można polecić kwaśne mleko, które nie zawiera żadnych bakteryj chorobotwórczych. Zwłaszcza obecnie, kiedy sfery urzędnicze przeprowadzają oszczędności w budżecie domowym, konsumpcja mleka powinna być na pierwszym planie. Będzie to środek spożywczy tani, a zdrowy. Tak samo przetwory mleka w formie serów mogą zastąpić niepewne wędliny lub tłuszcze. Przynajmniej 1 litr mleka na jedną osobę przynieść może nietylko poprawę wagi ustroju po chorobie, jak również dla osób anemicznych powoduje zwiększenie ilości hemoglobiny, co doświadczalnie zostało stwierdzone przez kontrolne żywienie wybranej grupy dzieci. („Rolnik Śląski“).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

ULGI KREDYTOWE DLA ROLNICTWA.

Pożyczki pod zastaw na drzewo.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych. Projekt ten zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do przedłużania terminów spłaty kredytów, udzielonych spółdzielczości rolniczej z zapasów kasowych Skarbu Państwa, za pośrednictwem związków gospodarczych i finansowych tejże spółdzielczości na mocy ustawy skarbowej z marca 1927 r.

Pozatem projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do całkowitego lub częściowego umarzania w wyjątkowych wypadkach należności od instytucyj rolniczych, które powstały w związku z wydanemi za te instytucje gwarancjami, względnie z tytułu udzielonych tym Instytucjom kredytów.

Projekt powyższej ustawy, który niebawem przedłożony zostanie Sejmowi, posiada istotne znaczenie dla instytucyj rolniczych spółdzielczo-handlowych, które skorzystały z 10 milj. t. zw. kredytu sanacyjnego, udzielonego im przez Rząd na podstawie ustawy skarbowej 1927 r. Kredyty te winny były być spłacone do końca 1932 r.

Niemniej ważny jest projekt ustawy o rejestrowym zastawie drzewa. Chodzi tu o utworzenie instytucji, którąby pod rejestrowy zastaw na drzewo, podobnie, jak to już jest ze zbożem, udzielała kredytów. Sprawa ta, opracowywana już od dłuższego czasu, wejdzie na najbliższej sesji pod obrady Sejmu.

STAN ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W POLSCE.

Na podstawie rejestracji zwierząt gospodarskich przeprowadzonej corocznie, począwszy od roku 1929, liczbowy stan zwierząt gospodarskich w Polsce w dniu 30 br. przedstawiał się następująco: konie 4,123.000, bydło rogate 9,782.000, trzoda chlewna 7,314.000, owce 2,594.000, kozy 238.000. W porównaniu ze spisem poprzednim okazuje się, że w ciągu roku przybyło: koni 20.000, bydła rogatego 382,000, trzody chlewnej 1,267.000, owiec 102.000 i kóz 11.000 sztuk.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

KONWENCJA TURYSTYCZNA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Na liczne zapytania w sprawie rozszerzenia pasa turystycznego, szczególnie w pasie Sianki-Użok, Min. Robót Publ. pismem z dnia 3 listopada br. wyjaśnia, że konwencja turystyczna między Polską i Czechosłowacją nie została dotąd rozszerzona i nadal obowiązują obie strony pas turystyczny określony w konwencji z r. 1925.

JUGOSŁOWIAŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W POLSCE.

Dnia 1 grudnia przyjechał do Polski minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicz, celem podpisania umów polsko-jugosłowiańskich, Marinkowicz zabawił w Polsce do 4 grudnia i odbył szereg konferencyj z naszymi mężami stanu. W ostatnim dniu swego pobytu minister jugosłowiański zwiedził pamiątki Krakowa.

SKASOWANIE 5 POWIATÓW.

Rada ministrów uchwaliła w ubiegłym tygodniu skasować 5 powiatów województwa krakowskiego, a mianowicie: wielicki, grybowski, pilzneński, makowski i oświęcimski.

JAK LUDZIE SZALEJĄ?

Niektóre gazety podały obrazek pary tańczącej z dopiskiem, że tancerz Janny Werner przetańczył bez przerwy 270 godzin (około 12 dni i 12 nocy), bijąc przeszło 3000 współzawodników. Czyż to nie szaleństwo?

FUNT ANGIELSKI DALEJ SPADA.

Zdawało się, że po nowych wyborach angielskich wartość funta angielskiego utrzyma się już na dotychczasowym poziomie. Tak jednak nie jest. W dniu 28 listopada na giełdzie londyńskiej funt uległ dalszemu spadkowi. Kurs funta owego dnia był najniższy od 10 lat.

TRANSATLANTYCKA SŁUŻBA POCZTOWA.

Bawiący w Sheffield dr. Eckener odbędzie przed powrotem do Niemiec konferencję z angielskim ministrem lotnictwa London Burry. Na konferencji tej omawiana będzie sprawa zaprowadzenia transatlantyckiej służby pocztowej. Jak dalej donoszą, dr. Eckener zamierza zakupić także część sterowca „R 100“, który — jak wiadomo — przed niedawnym czasem został przez rząd angielski sprzedany na stop.

WĘGIEL ANGIELSKI NA POMORZU.

W związku ze spadkiem funta szterlinga, węgiel angielski coraz śmielej konkurować poczyna z węglem górnośląskim. „Lojalny“ jak zawsze Gdańsk, już poczynił zamówienia na dostawę węgla angielskiego, a w ślad zatem węgiel angielski ukazał się na Pomorzu: w Chojnicach, Tczewie, Wejherowie, bijąc węgiel górnośląski o 8 zł. na tonnie.

JAPONJA OTRZYMA WSZYSTKIE ŻĄDANE PRAWA W MANDŻURJI.

Według nadchodzących tu wiadomości z Paryża, teza japońska zwyciężyła na całej linji. Japonji przyznane zostaną w Mandżurji, prawie wszystkie prawa jakich żądała ona od Ligi, od samego początku konfliktu mandżurskiego.

W tutejszych kołach politycznynych przewidują, że zwycięstwo tezy japońskiej wywoła silną reakcję ze strony Chin i należy się liczyć z nowemi wystąpieniami ze strony chińskiej.

Japoński sztab generalny wysłał do Mandżurji nową dywizję, rzekomo z powodu marszu silnych wojsk chińskich na Mukden.

Władze japońskie postanowiły przenieść dyrekcję kolei południowo-mandżurskiej do Mukdenu. Zarządzenia zostały już wydane.

Co do przeniesienia kwantuńskiej armji do Mukdenu, sfery wojskowe japońskie w Mukdenie zapewniają, iż podjęto myśl utworzenia generał gubernatorstwa w Mandżurji, celem usunięcia czterowładztwa, a mianowicie: władzy generał gubernatora kwantuńskiego, prezesa kolei południowo-wschodniej, dowódcy kwantuńskiej armji i konsula generalnego w Mukdenie.

W NIEMCZECH GROZI PRZEWRÓT.

Hitler, przywódca faszystów niemieckich, ogłosił, iż nadchodzi czas objęcia władzy przez hitlerowców, „w ten czy inny sposób“, to jest drogą legalną, lub przez przewrót. Hitler liczy na to, że ewentualny przewrót znajdzie poparcie w społeczeństwie niemieckiem ze strony tych wszystkich, który widzą niebezpieczeństwo ze strony komunizmu w Niemcezech.

Że hitlerowcy gotują się do czynu, na to wskazuje także ten fakt, iż w ostatnich czasach wysłali do Paryża i Londynu swych pzzedstawicieli, których zadaniem jest przekonanie Francji i Anglji, iż rząd hitlerowski będzie prowadził wobec nich politykę pokojową.

Natomiast nie kryją się hitlerowcy z swoją nienawiścią do Polski i z żądzą odwetu. To też, gdyby istotnie przyszło do przewrotu hitlerowskiego, trzebaby liczyć się z tem, iż wichrzyłby on nietylko w Niemczech, ale i w środkowej Europie. Polska musi bacznie przypatrywać się temu, co się dzieje za jej zachodnią granicą.

STARCIA W PERU.

Z Limy donoszą o starciu między policją i tłumem osób cywilnych, w którem zabito dziesięciu ludzi i trzynastu raniono.

MASOWE MORDY NA GRANICY NIEMIECKO-HOLENDERSKIEJ.

Niemieckie i holenderskie władze policyjne wpadły na trop masowych morderstw, dokonanych przez niewykrytych dotąd sprawców na granicy niemiecko-holenderskiej.

Mianowicie w lasach koło miejscowości Putbrök znaleziono zakopane w ziemi zwłoki dwóch młodych wieśniaków, którzy przed kilku miesiącami zaginęli bez śladu. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że ofiarą tajemniczych zbrodniarzy padło około 30 osób, za których zwłokami czynione są energiczne poszukiwania.

Dotychczas aresztowano tylko jedną osobę, podejrzaną o współudział w tych zbrodniach. — Jest to bogaty właściciel dóbr holenderski van den Elzen, który jednak wypiera się wszelkiej winy. Dalsze energiczne dochodzenia w toku.

150.208 INWALIDÓW WOJENNYCH.

W ostatnich dniach opracowana została szczegółowa statystyka, obejmująca wszystkich inwalidów wojennych na terenie całej Polski, z uwzględnieniem wyników ostatniej dodatkowej rejestracji.

Ogółem w całej Polsce jest obecnie 150.208 inwalidów wojennych.

Liczba inwalidów b. formacyj polskich (Legjony, korpusy i tp.) wynosi 1.247 osób; liczba inwalidów b. formacyj obcych, uznanych przez państwo polskie 293 osoby; inwalidzi z armji rosyjskiej — 16473 osób z armji niemieckiej — 55,122 osób; z armji austrjackiej 50.173 osób; wreszcie liczba inwalidów z armji polskiej wynosi 29.900 osób.

Z pośród inwalidów, znajdujących się na terenie całego państwa 115.562 inwalidów jest narodowości polskiej, 23.590 ukraińskiej, 2.894 białoruskiej, 3.155 niemieckiej, 177 rosyjskiej, 4.139 żydowskiej, oraz 71 inwalidów innych narodowości.

Zaopatrzenie ze skarbu państwa pobiera 123.635 inwalidów; reszta 27,673 których stopień niezdolności do pracy został określony niżej 15 procent, zaopatrzenia nie otrzymuje.

Dalsze wiece i sejmiki poselskie na Podhalu.

W listopadzie br. odbyły się na Podhalu — na Orawie i Spiszu, bardzo liczne zebrania i wiece urządzane przez posłów podhalańskich, F. Gwiżdża i A. Różaka. W ostatnim numerze naszej Gazety drukowaliśmy wieści o zebraniach poselskich w Podwilku, w Jabłonce orawskiej i w Maniowach; obecnie mamy do zanotowania jeszcze sześć wieców i sejmików poselskich. I tak dnia 27 listopada o godz. 1-szej odbył się w Szczawnicy w domu gminy, wiec z udziałem 150 osób. Zagaił kom. Bielawski; przewodniczył pan Jan Malinowski. Poseł Różak z polskiego klubu BBWR. omówił wyczerpująco sytuację gospodarczą i polityczną kraju, poczem nastąpiła ożywiona dyskusja, w której głos zabierali p. A. Węglarz, prezes Drużbacki, Tadeusz Kęsek i inni. Poruszono sprawy podatkowe, opłaty funduszu drogowego, sprawy wysokich cen monopolu tytoniowego, solnego, naftowego, oraz sprawę budowy drogi Piwniczna-Szczawnica, o której obszernie mówił kom. Bielawski. Uchwalono votum zaufania dla Rządu i dla Bloku B. W. R.

Tegoż dnia odbył się wiec w Tylmanowej o g. 5 wieczorem przy udziale 350 osób. Zebranie zagaił p. Rzepecki, kierownik szkoły; przewodniczył naczelnik gminy p. Ligas. Po referacie posła Różaka wywiązała się dyskusja, w której brali udział: prezes Drużbacki, ks. dziekan Rojek, kierownik szkoły p. Rzepecki. — Uchwalono rezolucję wyrażającą votum zaufania dla Rządu i posłów z BBWR.

Skarżono się na wysokie ceny monopolów państwowych, na zbyt wysokie wkładki asekuracyjne, na usterki w administracji (policji).

W dniu tym o godz. 7-ej odbył się wiec w Krościenku n/D. w sali Kółka Rolniczego. Liczne zebranie ze wszystkich sfer (około 300 osób), zagaił kom. Mastelarz; przewodniczył wiecowi bardzo sprawnie p. sędzia Harner. Po referacie posła Różaka, wywiązały się dłuższe i ożywione debaty: p. Cienciel mówił o ustawie prawa małżeń. pp. Głuc i Ptak mówili o wielkiej niedogodności powstałej dla Krościenka wskutek przeniesienia pow. Kasy Chorych z Nowego Targu do Zakopanego. Dalej utyskiwano na wysokość opłat od domów wynajmowanych letnikom; poruszono konieczność usprawnienia komunikacji pocztowej i autobusowej z Nowym Targiem, sprawę bezrobocia i niesprawiedliwe udzielanie zasiłków i wadliwe wykonywanie tej ustawy, gdyż nieraz zasiłki biorą tacy, którzy mają kilka morgów gruntu, dom, konia i krowy. Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i posłów podhalańskich.

W Kluszkowcach odbył się także wiec dnia 28 listopada o godzinie 11 rano, z udziałem 150 osób. Zagaił p. Sanok, przewodniczył p. Sas, naczelnik gminy. Po wysłuchaniu dłuższego przemówienia posła Różaka, rozwinęła się dyskusja o położeniu gospodarczem, przyczem podkreślano wielką rozpiętość cen między produktami miasta i wsi, omawiano konieczność budowy koleji do Nowego Targu, co wpłynęłoby wydatnie na rozwój Kluszkowiec, które mając wyborny kamieniołom, mogłyby go sprzedać kolei i w ten sposób poprawić ciężką sytuację gospodarczą.

Tegoż dnia o godz. 2-ej popoł. odbyło się zebranie w Niedzicy na Spiszu przy udziale 200 osób. Zagaił zebranie i przewodniczył naczel. miejsc. gminy. W dyskusji uskarżano się na wygórowane opłaty kominiarza, na trudności przy otrzymywaniu przepustek gospodarczych.

Tegoż dnia o godz. 6-ej wiecz. odbył się podobny wiec w Łapszach Niżnych na Spiszu przy udziale 250 osób. Zagaił wiec Insp. Haber; przewodniczył Proboszcz ks. Wciślak. Po referacie poselskim rozwinęła się dyskusja, w której ks. proboszcz Wciślak krytykował nową ustawę prawa małżeńskiego. — P. Haber przedstawił bolączki Spisza, a w szczególności konieczność uratowania oszczędności przedwojennych, ulokowanych w Starej Wsi, w tamt. Kasie Oszczędności, którą przejęła Czechosłowacja, oraz o zwrot depozytów sierocych, ulokowanych w Lewoczy, — dalej o wznowienie przerwanej budowy drogi Groń Niedzica, oraz o przyspieszenie prac nad założeniem katastru i hipoteki dla Spisza, gdyż dawne mapy katastralne zabrali Czesi i nie chcą zwrócić. Następnie proszono, aby nie udzielano koncesji alko-

holowych osobom prywatnym, (które ze względu na bliskość granicy mogłyby uprawiać szmugiel), lecz instytucjom, jak Kółko Rolnicze i inne.

Uchwalono rezolucje zaufania dla silnego Rządu, dla Bloku B. B. W. R. Wznoszono gorące okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

Z kroniki żałobnej.

Śp. Marja Waschówna zginęła tragiczną śmiercią dnia 8/XII br. w dniu Swych Imienin.

Pogrzeb śp. Zmarłej odbył się dnia 11 XII br. przy manifestacyjnie licznym udziale publiczności. W pogrzebie wziął udział oddział Strzelca z Nowego Targu pod bronią, ze sztandarem, gdyż śp. Zmarła była bezinteresowną działaczką strzelecką, komendantką oddziału żeńskiego Strzelca w Nowym Targu.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

KRONIKA

ŚW. MIKOŁAJ. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zakopanem urządzono dnia 5 grudnia 1931 r. w lokalu restauracyjnym p. Fr. Trzaski tradycyjnego Świętego Mikołaja. Mikołajem był p. Henio Domański. Dochód z mile spędzonego wieczoru przeznaczono na świetlicę dla ubogiej dziatwy szkolnej.

SŁUŻBA TELEFONICZNA NOCNA w Urzędzie pocztowym w N. Targu została zniesiona z dniem 5 bm. ze względów oszczędnościowych. Rozmowy więc lokalne i międzymiastowe będą mogły być przeprowadzane jedynie w czasie między godziną 8 rano a 9 wieczór.

WIEC PROTESTACYJNY. W sali kina „Sokół" w Zakopanem dnia 8 bm. odbył się wiec protestacyjny przeciw projektowi nowej ustawy małżeńskiej. Wiec zwołany został przez miejscowy komitet parafjalny „Ligi Katolickiej". Wzięło w nim udział przeszło 1000 mężczyzn i kobiet. Doktór Ludwik Fiszer z Zakopanego wygłosił referat, w którym wypowiedział się przeciw projektowi tej ustawy dowodząc, iż doprowadzi ona tylko do upadku moralności.

Wiec zakończono odczytaniem, rezolucji w której zebrani protestują przeciw wspomnianemu projektowi i wzywają wszystkich posłów katolickich do złożenia w Sejmie w tej sprawie protestu.

NA FUNDUSZ BEZROBOCIA złożyła Policja Państwowa przy wypłacie poborów służbowych w dniu 1 bm. kwotę 30 zł. 10 gr. — Również grono nauczycielskie gimn. Państwowego deklarowało się na ten cel składać co miesiąc 1 2% z uposażeń miesięcznych.

ZE SPORTU. Stały komitet imprez sportowych w Zakopanem ogłosił już program wielkich zimowych imprez sportowych w sezonie zimowym 1931/32. Program przewiduje w dniu 20 bm. uroczyste otwarcie stadjonu wyścigowego, toru łyżwiarskiego, hockejowego, przyczem odbędą się w tym dniu stylowe wyścigi góralskie. W następnych dniach również odbędą się popisy i zawody także i międzynarodowe, trwać będą z małemi przerwami niemal cały styczeń i luty, oraz kilkanaście dni w marcu.

Z RABY WYŻNEJ. 29 list. br. w związku z miesiącem propagandowym Śląska, wygłosiła p. kierownikowa Gondkowa, wobec licznie zebranej ludności miejscowej referat o Śląsku. Przedstawiła historyczne dzieje Śląska od czasów najdawniejszych, aż do obecnych.

Po referacie kier. szk. p. Gondek, korzystając z okazji, przedstawił doniosłość drugiego spisu ludności, mającego wielkie znaczenie międzynarodowe. Nie powinno być żadnych przeszkód ze strony ludności, gdyż tajemnica zeznań spisowych zagwarantowana jest ustawą, nie mogą więc skorzystać ze spisu czynniki sądowe czy skarbowe. Gdyby mimo tego ktoś podał fałszywe zeznania, przypisze sobie i poniesie smutne następstwa, mianowicie ulegnie karze 500 zł., z ewentualną zamianą na karę aresztu.

WYPADEK samochodowy. Wieczorem dnia 4 bm. Andrzej Michalak z Nowego Targu, właściciel samochodu o znaku rejestr. Kr. 6622 wskutek nieuwagi najechał w ulicy Ludźmierskiej na załadowaną drzewem furmankę Ludwika Knurowskiego, wjeżdżającą właśnie z ulicy do podwórza. Wskutek zderzenia przewracająca się furmanka przygniotła Stanisława Borowicza, zadając mu kilka obrażeń klatki piersiowej. Borowicza przewieziono do tutejszego szpitala, a nieostrożnego szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

KRADZIEŻE. W nocy z 25 na 26 listopada br. nieustaleni dotychczas złodziejaszkowie włamali się do galanteryjnych sklepów obok restauracji Zdrojowej w Szczawnicy, gdzie pokradli najrozmaitsze przedmioty. Szkody nie da się chwilowo ustalić, ponieważ właściciele sklepów po sezonie wyjechali ze Szczawnicy, pozostawiając sklepy swe bez nadzoru, zamknięte jedynie na kłódkę. Zoperowane zostały sklepy: Sabiny Silbigerowej, Władysława Hawlina, i Kazimiery Kęsek.

Następnej nocy okradziono w Krościenku hurtownie tytoniową Stefanji Ziegler oraz sklep bławatny Mojżesza Buchmana. W hurtowni skradziono najrozmaitsze sorty papierosów i tytoniu na kwotę przeszło 1000 zł. Szkoda zaś w sklepie Buchmana sięga 400 zł.

Jakiś osobnik podający się za Jakóba Tokarczyka z Ciężkowic, korzystając z chwilowej nieobecności domowników skradł z chaty Jana Cekusa w Bukowinie spodnie góralskie, sweater, trzewiki i kilkadziesiąt złotych w gotówce i zbiegł w niewiadomym kierunku. Osobnik ten wstępuje do domów pod pozorem szukania pracy, przytem popisuje się sztuką swoją jako brzuchomówca.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

SĄD OKRĘGOWY WYDZIAŁ I. CYWILNY
w Nowym Sączu dnia 20 kwietnia 1931.

I. Firm 66/31.
Nr. spółdz. 48.

Zarządza się wpisanie w rejestrze dla spółdzielni przy firmie Spółdzielczy Bank ludowy z ogr. odp. w Krościenku n D., że na Walnem Zgromadzeniu tejże z dnia 15 lutego 1931 w miejsce dotychczasowych członków Zarządu wybrano na 3 lata Karola Schmidta i Jana Cięciela ponownie — a w miejsce ustępującego Wojciecha Farona wybrano Jana Głuca — oraz na zastępców członków zarządu Antoniego Drobota i Jana Kacwina ponownie, zaś w miejsce Franciszka Komorka — Karola Heskiego.

SĄD OKRĘGOWY WYDZIAŁ I. CYWILNY
w Nowym Sączu dnia 15 maja 1931.

I Firm 122/31
Nr. spółdz. 60.

Zarządza się wpisanie w rejestrze Spółdzielni przy firmie „Samopomoc Inwalidów spółdzielnia z ogr. odp. w Nowym Targu, że Rada Nadzorcza w dniu 29 marca 1931 wybrała członkami zarządu Franciszka Giełczyńskiego i Andrzeja Szaflarskiego w miejsce ustąpionych członków Zarządu Michała Wandzilaka i Stanisława Dziobonia.

SĄD OKRĘGOWY WYDZIAŁ I. CYWILNY
Nowy Sącz dnia 5 czerwca 1931.

I Firm 137/31
Nr. Spółdz.: 40.

Zarządza się wpisanie w rejestrze dla Spółdzielni przy firmie Bank Spółdzielczy z ogr. odp. w Czarnym Dunajcu, że na posiedzeniu Rady Nadzorczej tejże z 25 marca 1931 wybrano członkiem Zarządu w miejsce Bazylego Hladiego — Władysława Rybackiego.

SĄD OKRĘGOWY WYDZIAŁ I. CYWILNY
w Nowym Sączu dnia 5 listopada 1931

I. Firm. 233/31
Nr. Spółdz. 5

Zarządza się uwidocznienie w rejestrze dla Spółdzielni przy Firmie „Pieniny“ spółdz. gospodar. w Krościenku n D. — że Spółdzielnia ta z mocy uchwał Walnego Zgromadzenia z 28 grudnia 1930 i 11/1 1931 przeszła w stan likwidacji z powodu jej rozwiązania a — likwidatorami ustanowieni zostali Wojciech Guszkiewicz, Dr. Szymon Przybyło i Józef Noworolnik.

Podziękowanie.

Tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu z Chochołowa oraz wszystkim, którzy okazali współczucie w tak dla nas ciężkiej chwili i raczyli wziąć udział w pogrzebie naszej Ukochanej Żony i Matki.

Józef Niżnik z córkami.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł półroczna 4 zł. kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., zagranica rocznie równowartość 2 dol. Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za ½ strony 50 zł., za ¼ strony 30 zł., za ⅛ strony 8 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek P. K. O. Warszawa 151.902

Wydawca: Podh. Spół. Wyd w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow Dr. Fr. Ciszek

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8 Telefon 99.